

Tortury - nielegalne i nieskuteczne

Źródła prawa międzynarodowego praw człowieka oraz międzynarodowego prawa humanitarnego zabraniają stosowania tortur oraz okrutnego, nieludzkiego lub upokarzającego traktowania lub karania. Należy tu wskazać na Powszechną deklarację praw człowieka z 1948 r., Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych z 1966 r. oraz instrumenty regionalne takie jak Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r., Amerykańską konwencję praw człowieka z 1969 r., Międzyamerykańską konwencję dla zapobiegania i karania tortur z 1985 r. oraz Afrykańską kartę praw człowieka i ludów z 1981 r. W 1984 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła Konwencję w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania.

Konwencja o zakazie tortur z 1984 r. nałożyła na państwa-strony obowiązek "podjęcia skutecznych środków ustawodawczych, administracyjnych, sądowych oraz innych w celu zapobieżenia stosowaniu tortur na całym terytorium znajdującym się pod jego jurysdykcją" oraz włączenia przestępstwa tortur do krajowego prawa karnego. Konwencja wskazuje, że żadne okoliczności wyjątkowe takie jak stan wojny, groźba wojny, brak wewnętrznej stabilizacji politycznej lub jakakolwiek inna sytuacja wyjątkowa nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla stosowania tortur; jest to więc zakaz absolutny, nie znający wyjątku, powszechnie uznawany za stanowiący wyraz prawa zwyczajowego oraz mający charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego (*ius cogens*) o czym świadczą również przywołane powyżej instrumenty z zakresu powszechnego i regionalnego prawa międzynarodowego jednoznacznie i jednogłośnie potępiające tortury. Stosownie do Konwencji z 1984 r. również polecenie zwierzchnika lub władzy państwowej nie może uzasadniać stosowania tortur. Z przepisów Konwencji wynika także zakaz ekstradycji lub wydalania osób do krajów, co do których istnieją uzasadnione obawy, że stosują tortury. Natomiast sama Konwencja służy jako traktat ekstradycyjny w tych przypadkach, w których dla wydania sprawcy tego typu podstawa prawna jest wymagana. Kolejny niezwykle istotny przepis zabrania wykorzystywania jakiegokolwiek oświadczenia, które zostało złożone w wyniku zastosowania tortur, w charakterze dowodu w postępowaniu przed sądem.

Tortury zostały zdefiniowane w art. 1 Konwencji o zakazie stosowania tortur z 1984 roku jako "każde działanie, którym jakiegokolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie, fizyczne bądź psychiczne, w celu uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji lub wyznania, w celu ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, a także w celu zastraszenia lub wywarcia nacisku na nią lub osobę trzecią albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji, gdy taki ból lub cierpienie powodowane są przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą. Określenie to nie obejmuje bólu lub cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie związanych z tymi sankcjami lub wywołanych przez nie przypadkowo". Powszechnie się uważa, że zacytowana wyżej definicja z Konwencji z 1984 r. odzwierciedla istniejące w tym zakresie międzynarodowe prawo zwyczajowe i jako taka ma szersze zastosowanie, gdyż dotyczy nie tylko państw-stron Konwencji, ale wszystkich pozostałych państw i niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych. Na podstawie tej definicji można wyodrębnić następujące elementy tejże definicji:

- "każde działanie" - co obejmuje również zaniechanie - powoduje ono ostry ból lub cierpienie, psychiczne lub fizyczne;
- taki ból lub cierpienie są zadawane umyślnie;
- mają na celu: uzyskanie informacji lub wyznania od ofiary lub osoby trzeciej, ukaranie ofiary za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, zastraszenie lub wywarcie nacisku na ofiarę lub osobę trzecią albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji;
- takie działanie lub zaniechanie jest popełniane przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą.

Również cztery Konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny z 1949 r. zakazują stosowania tortur wobec osób przez nie chronionych.

Bardzo często granica pomiędzy tym, co stanowi tortury, a co ich nie stanowi jest niewyraźna. Dla przykładu w orzeczeniu w sprawie Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 1978 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że pewne metody przesłuchań zastosowane przez władze angielskie w stosunku do osób podejrzanych o terroryzm stanowiły nieludzkie traktowanie, lecz nie przekroczyły progu definicyjnego tortur. Metody te to: zmuszanie zatrzymanych do stania przy ścianie przez okres kilku godzin (nawet do 30 godzin z minimalnym czasem na odpoczynek) w męczącej pozycji z rękoma rozpostartymi ponad wysokość głowy, z nogami w rozkroku oraz stopami wysuniętymi do tyłu (wall-standing); zakapturzenie (hooding), czyli nakładanie na głowę zatrzymanego ciemnego kaptura i pozostawianie go w takiej pozycji przez długi okres czasu (zdejmwowanie tylko na okres przesłuchania); pozbawianie snu przez długie okresy czasu oraz pozbawianie jedzenia i wody. Warto jednak wskazać, że wcześniej Europejska Komisja Praw Człowieka uznała te metody przesłuchań za tortury.

Ponadto w swojej późniejszej decyzji Trybunał podkreślił, że "pewne czyny, które w przeszłości były uznawane za "niehumanitarne i upokarzające traktowanie" [...] mogą być inaczej klasyfikowane w przyszłości... przy coraz wyższym standardzie w dziedzinie ochrony praw człowieka i podstawowych wolności [...] i nieuchronnie konieczna jest większa stanowczość w ocenie naruszeń fundamentalnych wartości demokratycznego społeczeństwa".

Tortury należy odróżnić od okrutnego, niehumanitarnego i upokarzającego traktowania, która to dystynkcja opiera się na stopniu intensywności zadawanego cierpienia. Przyjęta wcześniej Deklaracja o ochronie przed torturami (1975 r.) określała tortury jako "najwyższa i celowa forma okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego karania". Konwencja z 1984 r. nie zachowała tego zapisu, jednak jest on implicite wpisany w definicję tortur. Zgodnie z art. 16 (1) Konwencji z 1984 r., każde państwo-strona zobowiązuje się do zapobiegania na całym terytorium podlegającym jego jurysdykcji stosowania innych aktów okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, gdy akty takie są dokonywane przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym, na skutek ich polecenia lub za ich wyraźną lub milczącą zgodą. Podobnie Konwencje genewskie z 1949 r. zakazują niehumanitarnego traktowania osób znajdujących się pod ich ochroną. Niehumanitarne traktowanie obejmuje te czyny, które nie przekraczają progu definicyjnego tortur. Jednak żaden ze wspomnianych aktów prawnych nie definiuje "okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania". Pomocne może się okazać orzecznictwo międzynarodowe. W orzeczeniu w sprawie Prokurator przeciwko Delalic Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Zbrodni w b. Jugosławii określił "niehumanitarne traktowanie" jako "umyślne działanie bądź zaniechanie, które [...] oceniane obiektywnie jest celowe i nie przypadkowe, powoduje poważne cierpienie psychiczne lub ból bądź stanowi poważny zamach na ludzką godność. [...] Niehumanitarne traktowanie to umyślne traktowanie, które nie koresponduje z fundamentalną zasadą humanitaryzmu (principle of humanity) i którego zakaz tworzy parasol ochronny, pod którym mieszczą się pozostałe "ciężkie naruszenia" Konwencji [genewskich - przyp. A.Sz.]".

Po 11 września 2001 r. ponownie podjęto dyskusję na temat możliwych uzasadnień tortur. Sytuację po 11 września obrazowo określili byli dyrektor wydziału antyterrorystycznego CIA Cofer Black w 2002 r. kiedy stwierdził, że "było przed 11 września i po 11 września. Po 11 września rękawiczki zostały zdjęte". Od tego czasu ponownie rozpoczęto debatę na temat różnych argumentów uzasadniających stosowanie tortur. W taką debatę wpisują się takie propozycje, jak ta autorstwa Alan'a Dershowitz'a. Zaproponował on wprowadzenie tzw. nakazu dla przeprowadzenia tortur (torture warrant) analogicznego do nakazu aresztowania czy rewizji funkcjonującego w prawie amerykańskim. Miałby on być wydawany przez sędziów w sytuacjach ekstremalnych, kiedy nie ma innego możliwego środka do zastosowania. Przede wszystkim mówi się w tym kontekście o tzw. scenariuszu "tykającej bomby zegarowej" (ticking time bomb scenerio). Jednak jak słusznie zauważył William F. Schulz, dyrektor wykonawczy Amnesty International w Stanach Zjednoczonych, taki scenariusz jest oparty na błędnych przesłankach: "przypadek tykającej bomby zegarowej wymaga od nas wiary w to, że władze wiedzą, że bomba została gdzieś podłożona; że wkrótce wybuchnie; że podejrzany w ich władzy posiada informacje konieczne dla zapobieżenia temu, że ujawni te informacje na czas w przeciągu minut jeśli zostanie poddany torturom; i wiedzą, że nie ma innego sposobu na ich uzyskanie. Scenariusz ten wymaga od nas - innymi słowy - wiary w to, że władze posiadają wszystkie informacje, których władze mające do czynienia z kryzysem zazwyczaj nie posiadają". W praktyce tego typu stany czy też sytuacje idealne (modelowe) nie występują. Jak słusznie zauważa D. Luban, scenariusz "tykającej bomby" zaciera istotę sprawy, której nie stanowią sytuacje wyjątkowe (kryzysy), lecz "normalizacja tortur". Określił on również scenariusz "tykającej bomby" trafnie jako oszustwo intelektualne (intellectual fraud).

Zdaniem A. Dershowitz'a, jeśli tortury są faktycznie stosowane lub też zostałyby zastosowane w przypadku ziszczenia się scenariusza "tykającej bomby" użytej dla przeprowadzenia ataku terrorystycznego, to należałoby normatywnie uregulować zastosowanie tortur poprzez wprowadzenie pewnego rodzaju "nakazu" z dołączoną do niego odpowiedzialnością, koniecznością prowadzenia dokumentacji zastosowanych środków, standardami i ograniczeniami. Zdaniem Autora pomysłu przyczyniłoby się to do zwiększenia transparentności oraz odpowiedzialności, a tym samym pociągnęłoby za sobą zwiększenie kontroli nad stosowaniem tortur, które faktycznie stosowane są. W opinii Dershowitz'a wprowadzenie takiej formy "nakazu" zredukowałoby częstotliwość, dotkliwość i czas trwania tortur. Takie argumenty uznał za przekonujące inny prawnik, S. Levinson, który zaproponował wprowadzenie możliwości "sprawiedliwego odszkodowania" dla niesłusznie torturowanej osoby. Jest jednak różnica pomiędzy odszkodowaniem za tortury w ogóle przy istnieniu absolutnego zakazu ich stosowania, a "sprawiedliwym odszkodowaniem" w sytuacji wydania swego rodzaju nakazu lub zezwolenia na zastosowanie tortur (wspomniany warrant) przez sąd, które następnie okaże się być pomyłką sądową bądź decyzją niesłuszną. Możliwość przyznania sprawiedliwego i adekwatnego odszkodowania przy obowiązywaniu absolutnego zakazu stosowania tortur przewiduje już obecnie art. 14 (1) Konwencji o zakazie stosowania tortur.

Powyższe propozycje wprowadzenia nakazu stosowania tortur, a w sytuacji nadużyć "sprawiedliwego odszkodowania" oznaczają krok wstecz na drodze postępu i rozwoju samego prawa międzynarodowego oraz świadomości prawnej. Stanowią raczej swoistą zachętę do odwoływania się do stosowania tortur w sytuacjach wyjątkowych, które nie zostały

ani nigdy nie zostaną precyzyjnie określone, a nie instrument mający na celu kontrolowanie ich stosowania. Nawet wbrew zamierzeniom ich autorów w pewnym stopniu legitymizują one stosowanie tortur, a z całą mocą należy podkreślić - tortury nie mogą być stosowane w żadnych okolicznościach, nawet najbardziej wyjątkowych, a kwestionowanie tego zakazu jest bardzo szkodliwe.

Przeciwnicy stosowania tortur wskazują na trzy główne czynniki: ich zastosowanie jest nieetyczne, sprzeczne z prawem w ogóle, a z fundamentalnym prawem każdej osoby ludzkiej do poszanowania jej godności w szczególności; uzyskane informacje są niewiarygodne. Jak słusznie zauważył Tom Malinowski z Human Rights Watch: "organy egzekwujące prawo w tym kraju rozumieją, że tortury stanowią wspaniałą technikę wydobywania zeznań od osób niewinnych, a słabą technikę wydobywania prawdy od osób winnych". Osoba torturowana powie wszystko, co torturujący chce usłyszeć tylko po to, aby zakończyć ból, jakiego doświadcza, nawet jeśli tak naprawdę wie niewiele bądź w ogóle niczego nie wie. Z tym wiąże się niemożność posiadania przez przesłuchujących pewności bądź wysokiego stopnia tej pewności, że osoba przesłuchiwana rzeczywiście dysponuje wiedzą, którą przesłuchujący chcą wydobycy celem zapobieżenia określonemu niebezpieczeństwu. Oznacza to, że zastosowanie tortur może się opierać tylko na spekulacjach, domysłach, a to z kolei czyni wysoce prawdopodobną możliwość torturowania niewinnych ludzi. Powstaje tu ogromne ryzyko, że dana osoba będzie torturowana aż do jej śmierci, jeśli tylko przesłuchujący jest przekonany, że ta osoba posiada relewantną wiedzę i wstrzymuje się z jej ujawnieniem. Ponadto nie jest tajemnicą, że przesłuchujący dysponują całym arsenałem różnorodnych skutecznych technik wydobywania informacji bez potrzeby uciekania się do przemocy fizycznej i psychicznej, tortur w skrajnej postaci. Wreszcie przywołuje się argument braku możliwości kontrolowania kreowania nowych wyjątków od zasady zakazu stosowania tortur - jeden wyjątek może pociągnąć za sobą następny. Akceptacja przez władze amerykańskie stosowania tortur w wyjątkowych sytuacjach mogłaby doprowadzić do analogicznych akceptacji w innych państwach podważając w ten sposób sam zakaz stosowania tortur, a także swoje moralne podstawy do potępiania podobnych praktyk w innych krajach. Niektórzy prawnicy wskazują, że tortury są rzeczywiście stosowane mimo istnienia zakazu, a więc akceptacja takich praktyk i ich regulacja prawna w istocie nie wiele by zmieniły, a nawet korzystniej jest regulować pewne zachowania, które mają miejsce niż ich nieskutecznie zabraniać. Jak słusznie wskazuje B. Saul, jest to argument absurdalny, gdyż równie dobrze można podnosić, że skoro morderstwa i terroryzm mają miejsce, to również ich dokonywanie należy uregulować, a nie zabraniać. Nadal cytując B. Saula należy podkreślić, że "bez względu na to, czy torturuje się, aby ocalić jedno życie lub tysiąc żyć, argumenty na rzecz tortur są nie do obronienia z powodu niemożliwych do przewyciężenia problemów natury prawnej, moralnej i praktycznej". Tortury gwałcą psychiczną i fizyczną integralność osoby torturowanej, negują jej godność ludzką, autonomię i człowieczeństwo. Uprzedmiotawiają ofiarę - wbrew jej woli. Stąd należy przy każdej okazji podkreślać absolutny zakaz stosowania tortur w każdych okolicznościach.

W czerwcu 2004 r. były Sekretarz Generalny ONZ Koffi Annan ponownie podkreślił absolutny charakter zakazu stosowania tortur, stwierdzając, że zakaz wiąże wszystkie państwa, na wszystkich terytoriach pod ich jurysdykcją lub kontrolą, zarówno w czasie pokoju jak i wojny. Dodał także, że tortury są zakazane bez względu na nazwę jaką się im nada, gdyż eufemizmy nie mogą stanowić sposobu na obejście prawa .

Udział w debacie na ten temat wzięła również Rada Europy, której Komitet Ministrów wydał w lipcu 2002 r. "Wytyczne o prawach człowieka w walce z terroryzmem" (Guidelines of the Committee of Ministers of the Council of Europe on Human Rights and the Fight Against Terrorism). Potwierdzono w nich absolutny zakaz stosowania tortur ze wskazaniem, że jakakolwiek derogacja od tegoż zakazu - czy to w czasie wojny czy też innego zagrożenia dla istnienia narodu - nie jest możliwa. Wytyczne wyraźnie stwierdzają, że nie wolno stosować tortur "podczas aresztowania, przesłuchania i zatrzymania osoby podejrzanej lub skazanej za akty terroryzmu [...]".

Agnieszka Szpak

Agnieszka Szpak jest doktorem prawa, autorką książki "Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay", pracuje na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.